



Sygn. akt I NSNc 783/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Lemańska (przewodniczący)

SSN Marek Dobrowolski (sprawozdawca)

Łukasz Jan Kotynia (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa K. B.

przeciwko S. B. (następca prawny A. B.)

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych 3 listopada 2022 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 23 listopada 2016 r., sygn. V Ca 247/16:

- 1. oddala skargę nadzwyczajną;**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną.**

UZASADNIENIE

Pismem z 8 marca 2021 r. Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: „RPO”, „skarżący”) wywiódł skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 23 listopada 2016 r., V Ca 247/16 (dalej: „SO w Warszawie”), zapadłego w następstwie rozpoznania apelacji

pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z 10 września 2015 r. (II C 1968/14) wydanego w sprawie o zapłatę wynagrodzenia z tytułu przeprowadzenia badań archeologicznych.

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz.U. 2020, poz. 627) w zw. z art. 89 § 1 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154; dalej: „u.SN”), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a w szczególności z zasadą zaufania do działającego na podstawie prawa sądu powszechnego oraz elementarnym poczuciem sprawiedliwości, wobec potwierdzenia zaskarżonym rozstrzygnięciem stanu prawnego, w ramach którego powód mimo należytego wykonania zleconej mu usługi nie może uzyskać należnego wynagrodzenia, Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył wskazany wyrok SO w Warszawie w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 1, 2 i 3 u.SN zaskarżonemu orzeczeniu Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił:

1) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskutek uznania, iż w świetle całokształtu przeprowadzonych w sprawie dowodów oraz ujawnionych w niej okoliczności, nie można stwierdzić, iż pozwana zawarła z powodem umowę o świadczenie usług, w której jako zlecająca zobowiązała się do zapłaty na rzecz powoda wynagrodzenia za wykonane przez niego badania archeologiczne;

2) rażące naruszenie przepisów prawa materialnego wskutek bezpodstawnej w realiach sprawy odmowy zastosowania dyspozycji art. 353 § 1 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., w następstwie przyjęcia błędnej wykładni art. 31 ust. 1a pkt 2 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (tekst jedn. Dz.U. 2020, poz. 282 ze zm., dalej: „u.o.z.”), skutkującej uznaniem, iż przewidziany w tymże przepisie prawa obowiązek pokrycia kosztów badań archeologicznych jest równoznaczny z wyłączeniem prawnej możliwości zawarcia umowy, w której inna osoba niż podmiot zamierzający realizować roboty ziemne lub dokonać zmiany charakteru dotychczasowej działalności na terenie, na którym znajdują się zabytki

archeologiczne, zobowiązuje się względem wykonawcy badań archeologicznych do uiszczenia wynagrodzenia za przeprowadzenie badań archeologicznych, przy jednoczesnym pominięciu konsekwencji prawnych, wynikających z zasady swobody umów, statutowanej w ramach art. 353¹ k.c.

3) naruszenie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej, zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP oraz przysługującej powodowi na gruncie art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP konstytucyjnej ochrony praw majątkowych, z uwagi na wydanie prawomocnego rozstrzygnięcia, które stanowi wyraz akceptacji przez Sąd Okręgowy stanu równoznacznego z brakiem możliwości uzyskania przez powoda stosownego wynagrodzenia, mimo należytego wykonania przez niego zleconych mu przez pozwaną w ramach badań archeologicznych prac.

Powołując się na dyspozycję art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 115 § 2 u.SN zaskarżonego wyroku SO w Warszawie w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie w całości apelacji strony pozwanej jako oczywiście bezzasadnej, albowiem naruszone w sprawie zasady i prawa, określone w Konstytucji RP, jednoznacznie przemawiają za wydaniem takiego rozstrzygnięcia, w sytuacji, gdy nie upłynął jeszcze okres pięciu lat od chwili uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej RPO wyjaśnił, że pozwem z 24 czerwca 2013 r. K. B. wystąpił o zasądzenie od A. B. kwoty 36 592,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 14 września 2012 r. do dnia zapłaty. Jako podstawę zawartego w pozwie żądania zapłaty powód wskazał brak uiszczenia przez pozwaną żądanej sumy, mimo wystawienia faktury, w związku z wykonaniem przez niego zawartej z pozwaną umowy zlecenia przeprowadzenia badań archeologicznych na działce nr [...], położonej w W.. Pozwana wniosła m.in. o oddalenie powództwa, wskazując, iż nie jest biernie legitymowana w zainicjowanej przez powoda sprawie, powołując się także na brak uzgodnienia z nią wykonanych prac oraz brak konieczności przeprowadzenia prac archeologicznych na całym terenie przedmiotowej działki.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie wyrokiem z 10 września 2015 r. (II C 1968/14) częściowo uwzględnił powództwo, zasądając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 28 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2012 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 592,51 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd Rejonowy uznał, że w marcu 2012 r. strony zawarły ustną umowę, w ramach której pozwana zleciła powodowi przeprowadzenie badań archeologicznych na wskazanej działce, stanowiącej własność jej syna S. B.. Prace archeologiczne zostały zakończone 11 lipca 2012 r. i wobec ich wykonania wystawił pozwanej fakturę VAT nr [...] na kwotę 36 592,50 zł, płatną do 13 września 2012 r. Pismem z 30 października 2012 r. pozwana odmówiła zapłaty, wskazując, iż samo wezwanie jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych. Sąd I instancji uwzględnił powództwo w zdecydowanej części, za wyjątkiem tych oświadczeń, które dotyczyły wysokości uzgodnionego wynagrodzenia. Nie podzielił jednak zarzutu pozwanej, co do braku legitymacji biernej po swej stronie. Zdaniem Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie brak legitymacji biernej nie występował, bowiem to pozwana sama dokonywała z powodem wszelkich ustaleń odnośnie ceny i zakresu badań, podczas gdy faktyczny właściciel przedmiotowej działki wyłącznie złożył wniosek o wydanie pozwolenia na ich przeprowadzenie oraz udzielił zgody na wycinkę krzewów i drzew na działce. W ocenie Sądu I instancji mimo braku zawarcia umowy w formie pisemnej i tak doszło do jej zawarcia w drodze zgodnego porozumienia stron, które ustaliły *essentialia negotii* umowy o świadczenie usług, tj. osiągnęły porozumienie, co do przeprowadzenia przez powoda badań archeologicznych oraz w zakresie należnego mu wynagrodzenia. Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, iż żaden przepis prawa nie przewiduje obowiązku zapłaty przez właściciela nieruchomości, na której przeprowadzono prace objęte umową, skoro nie był on stroną tej umowy.

Apelację od wyroku Sądu I instancji złożyła pozwana w dniu 3 listopada 2015 r., zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo. Zarzuciła orzeczeniu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz przekroczenie przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny dowodów. W uzasadnieniu apelacji zakwestionowała ponownie swoją legitymację bierną w sprawie.

Wyrokiem z 23 listopada 2016 r. (V Ca 247/16) SO w Warszawie zmienił orzeczenie Sądu I instancji w ten sposób, że oddalił w całości powództwo, nie obciążając powoda kosztami procesu oraz nie obciążając go kosztami postępowania w instancji odwoławczej. Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy błędnie potwierdził w sprawie legitymację bierną pozwanej, niezasadnie przyjmując, iż doszło do zawarcia przez pozwaną umowy o świadczenie usług, z której miałoby wynikać zobowiązanie pozwanej do zapłaty we własnym imieniu wynagrodzenia za prace wykonane przez powoda. Zdaniem SO w Warszawie oceny łączących strony relacji nie można dokonywać bez uwzględnienia przepisów prawa, które legły u podstaw zawiązania stosunku prawnego. Ten zaś był osadzony na przepisach ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, co jednoznacznie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zdaniem SO w Warszawie, w realiach sprawy powód, wiedząc, iż osobą, której przysługuje tytuł prawny do działki, na której wykonywał prace archeologiczne i na rzecz której wydano zezwolenie na ich dokonanie, jest syn pozwanej, nie może się bronić zarzutem, że stroną umowy zlecającą wykonanie prac była pozwana. Stanowisko to bowiem pozostaje w sprzeczności z treścią załączonych do akt sprawy dokumentów, Zdaniem Sądu Okręgowego legitymacja bierna w przedmiotowej sprawie przysługiwałaby synowi pozwanej, jako właścicielowi nieruchomości i osobie, która ubiegała się o uzyskanie zezwolenia na przeprowadzenie prac i takie zezwolenie uzyskała, a nadto miała wiedzę o faktycznym prowadzeniu prac, co wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Uzasadniając podstawy skargi nadzwyczajnej Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł, że SO w Warszawie, oddalając w całości powództwo, w następstwie uwzględnienia apelacji pozwanej, w nieuprawniony sposób przyjął, iż zebrane w sprawie dowody nie wskazują, że pozwana zawarła z powodem umowę o świadczenie usług, w której jako zlecająca zobowiązała się do zapłaty na rzecz powoda wynagrodzenia za wykonane przez niego badania archeologiczne. W ocenie skarżącego Sąd Rejonowy, częściowo uwzględniając powództwo w sprawie, w pisemnym uzasadnieniu swego wyroku jednoznacznie wyjaśnił, jakie dowody wskazują na rolę pozwanej w kontaktach z powodem,

a więc w sposób staranny przeprowadził analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego, która pozwoliła mu na zajęcie prawidłowego stanowiska co do rzeczywistej treści stosunku zobowiązaniowego łączącego strony. Takie stanowisko zdaniem Rzecznika pozostaje usprawiedliwione w świetle praktyki obrotu oraz zasad doświadczenia życiowego. W tym kontekście istotne pozostaje, iż SO w Warszawie zanegował trafność ustaleń Sądu I instancji w istocie jedynie poprzez odwołanie się do przepisów prawa, które stanowiły przyczynę zawiązania stosunku prawnego między stronami.

Zdaniem skarżącego, stanowisko Sądu Odwoławczego w zakresie braku zawarcia umowy zobowiązującej pozwaną do zapłaty wynagrodzenia za przeprowadzone przez powoda prace, nie stanowi przejawu uwzględnienia całokształtu ujawnionych w sprawie faktów i dowodów. W szczególności stanowi ono wynik pominięcia wynikających z materiału dowodowego konkretnych okoliczności obrazujących kontakty między stronami, które ostatecznie doprowadziły do ustalenia wynagrodzenia oraz wyrażenia przez powoda w interesie syna pozwanej zgody na podjęcie się przeprowadzenia wymaganych prawem badań archeologicznych. Sąd Odwoławczy, w ocenie skarżącego, badając istotę poddanego jego kognicji sporu cywilnego, przyznał nieuprawniony prymat regulacji administracyjnoprawnej, która choć niewątpliwie stanowiła pierwotną przyczynę zawiązania kontaktów między stronami, to jednak nie mogła jednoznacznie determinować zakresu powstałych na gruncie prawa cywilnego zobowiązań.

Następnie, w ocenie Rzecznika, zaskarżony wyrok, zapadł także wskutek rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego. Podniesione naruszenie dotyczy przede wszystkim nieuprawnionej w realiach sprawy odmowy zastosowania dyspozycji art. 353 § 1 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Powołane przepisy prawa materialnego stanowiły bowiem podstawę prawną sformułowanego przez powoda roszczenia o wynagrodzenie z tytułu wykonania – zgodnie z zawartą umową – zleconych przez pozwaną badań archeologicznych. Niewątpliwie, zdaniem skarżącego, Sąd Odwoławczy nie sprecyzował charakteru prawnego relacji zawiązanej między powodem a pozwaną mimo iż ostatecznie zaakceptował ustalenia Sądu Rejonowego, co do samej wysokości wynagrodzenia oraz sam fakt należytego przeprowadzenia

prac archeologicznych przez powoda. Niemniej jednak, zdaniem Rzecznika oczywiste w sprawie pozostaje, iż doszło w niej do naruszenia prawa materialnego, w następstwie nieuprawnionej odmowy zastosowania przepisów, stanowiących materialnoprawne oparcie dla wywiedzionego przez powoda roszczenia (normy prawnej uprawniającej powoda do domagania się zapłaty przez pozwaną wynagrodzenia z tytułu wykonania zleconych badań archeologicznych).

W ocenie Rzecznika na błędną wykładnię art. 31 ust. 1a pkt 2 u.o.z. mogą w szczególności wskazywać konkretne fragmenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Błędna wykładnia doprowadziła SO w Warszawie do stanowiska, iż przewidziany w tymże przepisie prawa obowiązek pokrycia kosztów badań archeologicznych jest równoznaczny z wyłączeniem prawnej możliwości zawarcia umowy, w której inna osoba niż podmiot zamierzający realizować roboty ziemne lub dokonać zmiany charakteru dotychczasowej działalności na terenie, na którym znajdują się zabytki archeologiczne, zobowiązuje się względem wykonawcy badań archeologicznych do uiszczenia wynagrodzenia za przeprowadzenie badań archeologicznych.

Przyjęcie przez Sąd II instancji, zdaniem skarżącego, iż legitymacja bierna w przedmiotowej sprawie przysługiwałaby synowi pozwanej jako właścicielowi nieruchomości i osobie, która ubiegała się o uzyskanie zezwolenia na przeprowadzenie prac, może być poczytane jako przejaw całkowitego pominięcia przez Sąd Odwoławczy konsekwencji prawnych, wynikających z obowiązującej zasady swobody umów, statuowanej w ramach art. 353¹ k.c., która w odniesieniu do umowy o przeprowadzenie badań archeologicznych nie pozbawia osoby zainteresowanej prawnych możliwości takiego ułożenia swych stosunków, w ramach którego inna osoba niż właściciel nieruchomości zobowiązuje się do uiszczenia wynagrodzenia za wykonane usługi.

W ocenie Rzecznika, przywołany przepis art. 31 ust. 1a pkt 2 u.o.z. posiada przede wszystkim charakter publicznoprawny i istotą zawartego w nim wskazania pozostaje przesądzenie, że koszty prac archeologicznych ma pokryć dysponent nieruchomości, a nie podmiot publiczny. Stanowi on wyraz woli ustawodawcy, iż to dysponent nieruchomości winien, co do zasady samodzielnie pokryć koszty działań, ze swej istoty stanowiących realizację powinności władzy

publicznej. Znaczenie omawianego przepisu prawa sprowadza się przede wszystkim do przekazania obowiązków finansowych, pierwotnie spoczywających na barkach państwa, na rzecz dysponenta nieruchomości. Stanowi on uszczegółowienie ogólnej dyspozycji art. 5 u.o.z., zgodnie z którą opieka nad zabytkiem sprawowana jest przez jego właściciela lub posiadacza.

W świetle powyższego, skarżący podkreśla, że celem art. 31 ust. 1a pkt 2 u.o.z. nie jest ustawowe wyłączenie możliwości ważnego, skutecznego na gruncie prawa cywilnego zobowiązania się przez osobę nie będącą właścicielem nieruchomości, do pokrycia kosztów przeprowadzonych na niej badań archeologicznych. Sam cel omawianego przepisu prawa nie wyłącza więc możliwości zawarcia powołanej przez powoda w sprawie umowy o świadczenie usług. Istotne pozostaje, że skutkiem tej umowy i tak pozostaje pokrycie kosztów prac archeologicznych przez podmiot prywatny, działający w imieniu i interesie inwestora (właściciela nieruchomości). Innymi słowy, zdaniem Rzecznika, charakter prawny art. 31 ust. 1a pkt 2 u.o.z. nie wskazuje na niedopuszczalność zawarcia przez osoby zainteresowane umową, skutkującej na gruncie prawa cywilnego obowiązkiem poniesienia kosztów prac archeologicznych przez osobę nie będącą właścicielem nieruchomości, na rzecz którego wydano pozwolenie na prowadzenie badań archeologicznych.

Zdaniem Rzecznika, Sąd Odwoławczy, pomimo potwierdzenia w sprawie ważnej umowy zlecenia usług polegających na przeprowadzeniu badań archeologicznych oraz mimo wykazania przez powoda faktu należytego wykonania zleconych mu przez pozwaną prac, odmówił zastosowania w realiach sprawy tych przepisów prawa materialnego, oddalając w całości jednoznacznie sprecyzowane roszczenie pieniężne powoda, przy jednoczesnym wskazaniu, iż legitymacja bierna w sprawie przysługuje innej osobie (właścicielowi działki, na której wykonano badania archeologiczne).

W ocenie skarżącego, wyczerpanie drogi prawnej przewidzianej przez ustawodawcę dla sytuacji faktycznych, w których strona zobowiązana z tytułu umowy uchyla się od wykonania obciążającego ją roszczenia, nie doprowadziło do udzielenia powodowi należnej mu ochrony sądowej. Taki stan prawny, zdaniem Rzecznika, winien być kwalifikowany jako naruszenie zasad i praw określonych

w Konstytucji RP, gdyż wskutek wydania zaskarżonego orzeczenia doszło do naruszenia konstytucyjnej zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP. Sam fakt długotrwałego prowadzenia sprawy w zaproponowanej przez powoda konfiguracji podmiotowej także nie może być pomijany na gruncie zasad wynikających z art. 2 Konstytucji RP, przy pełnej ocenie negatywnych skutków wywołanych zaskarżonym orzeczeniem w sytuacji zawodowej i życiowej powoda. Faktyczny brak możliwości skutecznego dochodzenia przez powoda swych słuszných roszczeń pieniężnych na innej drodze, zdaniem Rzecznika świadczy o pozbawieniu przysługującego mu prawa majątkowego ochrony gwarantowanej na gruncie art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji ochrony prawnej.

Zdaniem Rzecznika w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z rażącymi i niezwykle istotnymi wadami orzeczenia sądowego wydawanego w sprawach o zapłatę wynagrodzenia z tytułu wykonania umowy, przez co właśnie skarga nadzwyczajna pozostaje adekwatnym i procesowo uprawnionym środkiem zaskarżenia, celem zapewnienia zgodności aktu władzy sądowniczej z podstawową zasadą ustrojową ujmującą Rzeczpospolitą Polską jako demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej. Dodatkowo, zdaniem skarżącego, w kontekście konieczności zapewnienia zgodności z ogólną ideą wyrażoną w ramach art. 2 Konstytucji RP, należy w sprawie powołać się na szczególny przejaw ochrony zaufania uczestnika obrotu, co do takiego sposobu działania orzekającego w imieniu państwa sądu powszechnego, który nie będzie stanowił rażącego odstępstwa od podstawowej w naszej kulturze zasady obrotu prawnego, wyrażającej się w paremii *pacta sunt servanda*. Jednoznaczne, systemowe wskazanie, by zawartych umów dotrzymywać, niewątpliwie stanowi gwarancję bezpieczeństwa prawnego jednostki, tak w obszarze obrotu konsumenckiego jak i gospodarczego. W realiach przedmiotowej sprawy konkretyzuje się ono w możliwości takiego wykonywania przez powoda swych czynności zawodowych, by miał on pewność, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny.

Postanowieniem z 12 lipca 2021 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie (II Ns 146/21) stwierdził, że spadek po A. B., zmarłej [...] 2020 r. na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabył syn S. B. w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości m.in. przez kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych (art. 1 pkt 1 lit. b u.SN).

Skarga nadzwyczajna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o charakterze wyjątkowym, który wyznacza przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. Instytucja ta została wprowadzona do polskiego porządku prawnego w celu zapewnienia braku w systemie nadzwyczajnych środków zaskarżenia instrumentu pozwalającego na zmianę albo uchylenie prawomocnych orzeczeń sądowych ewidentnie wadliwych, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. W ten sposób umożliwia ona realizację konstytucyjnej zasady rzetelności działania instytucji publicznych, wyrażonej w preambule Konstytucji, a także zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) i zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji) (wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNp 3/20).

Wskazany wyżej cel instytucji skargi nadzwyczajnej oraz funkcja, jaką ma ona pełnić w systemie prawa, znalazły odzwierciedlenie w odnoszących się do niej szczegółowych regulacjach ustawy o Sądzie Najwyższym. Przede wszystkim, ustalając zakres przedmiotowy kontroli dokonywanej w ramach tej skargi, ustawodawca ściśle określił dopuszczalne podstawy jej wniesienia. Jak wynika z art. 89 § 1 u.SN, skarga nadzwyczajna może zostać wniesiona tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (podstawa ogólna, przesłanka funkcjonalna) oraz pod warunkiem wykazania, że doszło do: a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela

określonych w Konstytucji; b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie; c) oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (podstawy szczególne).

Każda skarga nadzwyczajna musi mieć oparcie w podstawie ogólnej oraz w co najmniej jednej z trzech wymienionych w art. 89 § 1 u.SN podstaw szczególnych.

Ustawodawca zaznaczył ekstraordynaryjny charakter skargi nadzwyczajnej istotnie ograniczając możliwość jej skutecznego wniesienia w aspekcie przedmiotowym, podmiotowym oraz temporalnym. Dopuszczalność jej wniesienia w niektórych sprawach została całkowicie albo częściowo wyłączona (art. 90 § 3 i 4 u.SN), a krąg podmiotów uprawnionych do jej wniesienia został zawężony do enumeratywnie wskazanych w art. 89 § 2 u.SN organów władzy publicznej (Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich, oraz, w zakresie ich właściwości, Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów). Co do zasady, skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania (art. 89 § 3 zd. 1 u.SN). Ponadto, zgodnie z art. 90 § 1 u.SN, od tego samego orzeczenia w interesie tej samej strony skarga nadzwyczajna może być wniesiona tylko raz.

Wszystkie powyższe ograniczenia są bezpośrednio związane z takim określeniem charakteru skargi nadzwyczajnej, że jej funkcjonowanie w systemie prawnym wprowadza istotne odstępstwo od konstytucyjnej zasady stabilności stosunków prawnych ukształtowanych prawomocnymi orzeczeniami sądowymi (art. 2 i art. 45 Konstytucji). Dlatego instytucja ta powinna być wykorzystywana z daleko posuniętą ostrożnością i nie powinna być postrzegana jako kolejny nadzwyczajny środek zaskarżenia służący kontroli i ewentualnej korekcie wszelkich wadliwych orzeczeń. Jak wskazał Sąd Najwyższy, skarga nadzwyczajna

jest „wentylem bezpieczeństwa”, środkiem absolutnie ekstraordynaryjnym, który winien być wnoszony przez uprawniony podmiot tylko we wskazanych w ustawie sytuacjach (wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., I NSNc 61/20), kiedy skorygowanie prawomocnego orzeczenia w celu zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi przy pomocy innych środków nadzwyczajnych nie jest już, bądź nigdy nie było, możliwe.

Sąd Najwyższy, badając w tym zakresie sprawę z urzędu, nie stwierdził istnienia jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby uzasadniać ocenę, że skarga nadzwyczajna w niniejszej sprawie jest niedopuszczalna, co uzasadniałoby jej odrzucenie *a limine*, bez potrzeby merytorycznego zbadania podniesionych w niej zarzutów. Została ona wniesiona przez Rzecznika Praw Obywatelskich, a więc jeden z podmiotów enumeratywnie wymienionych w art. 89 § 2 u.SN, przed upływem terminu 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego wyroku. Wyrok ten nie dotyczy przy tym żadnej ze spraw spośród wymienionych w art. 90 § 3 i 4 u.SN. Nie może on także zostać uchylony ani zmieniony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Z uwagi na wysokość kwoty będącej przedmiotem sporu jego kontrola kasacyjna jest wyłączona (art. 398² § 1 k.p.c.), a w świetle całokształtu okoliczności sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że zachodzi którakolwiek z ustawowych podstaw skargi o wznowienie postępowania (art. 401-403 k.p.c.). Ponadto, jest to pierwsza skarga nadzwyczajna w niniejszej sprawie. Reasumując tę część rozważań należy zatem stwierdzić, że nie ma przeszkód do merytorycznego rozpoznania wniesionej skargi nadzwyczajnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że konstrukcja skargi nadzwyczajnej, zakładająca koniunkcję którejś z podstaw szczegółowych oraz podstawy ogólnej skargi wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny podstaw szczegółowych, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy w przypadku uznania jednej ze szczegółowych podstaw skargi za uzasadnioną, ziściła się również przesłanka funkcjonalna. Innymi słowy, oceniając zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej należy ustalić zaistnienie którejś z przesłanek szczegółowych oraz dodatkowo to, czy jej zaistnienie oznacza w danym przypadku,

że uchylenie prawomocnego wyroku sądu powszechnego lub wojskowego jest „konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej” (wyroki Sądu Najwyższego: z 5 listopada 2020 r., I NSNc 57/20; z 8 grudnia 2020 r., I NSNc 44/20; z 17 grudnia 2020 r., I NSNc 9/20; z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2020 r., I NSNc 102/20).

W rozpoznawanej skardze nadzwyczajnej Rzecznik Praw Obywatelskich sformułował przeciwko zaskarżonemu wyrokowi Sądu Okręgowego w Warszawie zarzuty odwołujące się do przesłanek szczegółowych określonych w art. 89 § 1 pkt 1, 2 i 3 u.SN, przy czym – w zakresie przesłanki szczegółowej rażącego naruszenia prawa (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN) – zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 353 § 1 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., w następstwie przyjęcia błędnej wykładni art. 31 ust. 1a pkt 2 u.o.z. Powołanie takich podstaw skargi nadzwyczajnej ma o tyle istotne znaczenie, że determinuje zakres kontroli zaskarżonego nią orzeczenia. Do skargi nadzwyczajnej wniesionej w sprawach cywilnych w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy o Sądzie Najwyższym stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące skargi kasacyjnej, z wyłączeniem art. 398⁴ § 2 oraz art. 398⁹ (art. 95 pkt 1 u.SN). Oznacza to, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN).

Naruszenie prawa materialnego może przybrać postać jego błędnej wykładni albo niewłaściwego zastosowania. Stosowanie prawa materialnego przez sąd wyraża się rozstrzygnięciem w określony sposób o poddanej mu pod osąd sprawie, w której podmiot prawa, wobec naruszenia albo zagrożenia jego sfery prawnej, poszukuje ochrony dla przedstawionego w piśmie wszczynającym postępowanie roszczenia. Błędne zastosowanie normy prawa materialnego polega na błędzie w subsumpcji, tj. niewłaściwym podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej, która z tego przypisu wynika. Konsekwencją błędu w subsumpcji jest z kolei takie ukształtowanie wydanym w sprawie orzeczeniem

sytuacji prawnej strony, które jest wadliwe, tj. niezgodne z relewantnymi normami prawa materialnego (wyrok Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2020 r., I NSNc 97/20). Należy przy tym zaznaczyć, że wskazane postacie naruszenia prawa materialnego nie są rozłączne, albowiem błędna wykładania określonego przepisu z zasady zawsze będzie skutkować jego niewłaściwym zastosowaniem.

Aby naruszenie prawa materialnego mogło stanowić skuteczną podstawę skargi nadzwyczajnej, musi mieć ono charakter „rażący” – przy czym należy mieć na uwadze, że „rażące” naruszenie prawa jest czym innym niż „oczywiste” naruszenie prawa, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie*, bez konieczności wnikliwej analizy. Na tle skargi nadzwyczajnej ocena tego, czy doszło do „rażącego” naruszenia prawa jest uzależniona od: wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) jej naruszenia, skutków naruszenia dla stron postępowania (wyroki Sądu Najwyższego: z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19; z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19 i NSNc 47/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19).

Pierwszym zarzutem zawartym w skardze nadzwyczajnej, a opartym na podstawie art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, jest oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskutek uznania, iż w świetle całokształtu przeprowadzonych w sprawie dowodów oraz ujawnionych w niej okoliczności, nie można stwierdzić, iż pozwana zawarła z powodem umowę o świadczenie usług, w której jako zlecająca zobowiązała się do zapłaty na rzecz powoda wynagrodzenia za wykonane przez niego badania archeologiczne.

Na gruncie przepisów odnoszących się do skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy wskazywał, że sąd może badać ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego orzeczenia, tylko w przypadku postawienia przez autora skargi nadzwyczajnej zarzutu oczywistej ich sprzeczności z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. W przeciwnym razie jest on związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 maja 2021 r., I NSNc 76/21). Przez sprzeczność ustaleń sądu z materiałem dowodowym należy rozumieć

sytuację, w której materiał dowodowy, który został zebrany w sprawie zakończonej w sposób prawomocny, prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń niż te, które były podstawą orzekania sądu. Powyższa niezgodność może polegać na błędzie w ocenie i interpretacji materiału dowodowego, który został zebrany w danej sprawie bądź na braku, który polega na błędnie lub w sposób niepełny przyjętych ustaleniach, poprzez pominięcie określonych faktów, które wynikają z materiału dowodowego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20; z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20).

W literaturze podkreśla się, że błąd w ustaleniach faktycznych może przyjąć jedną z dwóch form: (1) błąd wynikający z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd braku) – gdy sąd błędnie lub w sposób niepełny przyjął ustalenia faktyczne, przyjął ustalenia, pomijając przy tym określone fakty w materiale dowodowym, lub zabrakło w nim istotnych ustaleń ze względu na nieprzeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego; (2) błąd, który jest skutkiem przekroczenia swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności) – gdy dokonano ustaleń faktycznych na podstawie całego materiału dowodowego, lecz błędnie ocenionego przez sąd (zob. D. Gruszecka, *Podstawy skargi nadzwyczajnej w sprawach karnych – uwagi w kontekście „wypełnienia luk w systemie środków zaskarżenia”*, Palestra 2018, nr 9, s. 29).

Zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego, „oczywisty” oznacza „niebudzący wątpliwości co do znaczenia, wagi, prawdziwości; bezsporny, pewny”. Co za tym idzie przez „oczywistą sprzeczność” należy rozumieć niezgodność ustaleń poczynionych przez sąd z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, ich znaczącą rozbieżność i dysharmonię – która jest bezsprzeczna, jaskrawa, widoczna na pierwszy rzut oka – nawet dla przeciętnego prawnika, niewymagająca poczynienia dodatkowych, złożonych ustaleń i przeprowadzenia pogłębionej analizy materiału dowodowego. Taką też interpretację przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 2 września 2020 r. (I NSNk 4/19) – „Przez oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu należy rozumieć takie odtworzenie przez sąd stanu faktycznego sprawy, które nawet przy pobieżnej analizie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej jawi się jako błędne i nieodpowiadające rzeczywistości. Nie chodzi zatem o jakikolwiek błąd związany z ustalaniem przebiegu danego

zdarzenia lub oceną faktów i okoliczności, analizowanych przez sąd i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełnością postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które bez wątpienia są błędne, a nieprawidłowość tę można dostrzec od razu, bez potrzeby wnikliwego, ponownego badania sprawy” (por. także: postanowienie Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., I NSNc 36/21; wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2020 r., I NSNc 51/19; wyrok Sądu Najwyższego z 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19; wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2020 r., I NSNk 3/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2021 r., I NSNk 5/20; D. Gruszecka, *Podstawy...*, s. 31).

Przesłanka, o której mowa w przepisie art. 89 § 1 pkt 3 u.SN nie będzie miała miejsca, w razie stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że sąd orzekający w sprawie „[w] swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, nie popełnił też błędów w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej” (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lipca 2020 r., I NSNc 43/19; por. także: wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2021 r., I NSNk 1/18). Jak słusznie zwraca się uwagę w piśmiennictwie – może zostać ona podniesiona wyłącznie, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które były podstawą orzekania przez określony sąd (zob. K. Szczucki, *Ustawa...*, s. 484; zob. także: wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19; postanowienie Sądu Najwyższego z 22 lipca 2020 r., I NSNc 5/20).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Najwyższego, nie można uznać za trafny podniesiony w skardze zarzut zgodnie z którym w sprawie występuje oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, tj., zarzut przyjęcia przez SO w Warszawie, że w świetle całokształtu przeprowadzonych w sprawie dowodów oraz ujawnionych w niej okoliczności, nie można stwierdzić, iż pozwana zawarła z powodem umowę o świadczenie usług, w której jako zlecająca zobowiązała się do zapłaty na rzecz powoda wynagrodzenia za wykonane przez niego badania

archeologiczne. Tym bardziej nie sposób uznać, że powoływanie się na brak legitymacji biernej przez pozwaną stało w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy, co więcej, aby sprzeczność ta była „oczywista”. Okoliczność ta była bowiem podnoszona przez pozwaną w odpowiedzi na pozew oraz podlegała zbadaniu przez Sąd I instancji. W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że „[w] pierwszej kolejności należało rozważyć zarzut braku legitymacji biernej pozwanej, bowiem ma to dla sprawy istotne i pierwszorzędne znaczenie” (s. 8 uzasadnienia, k. 142). Uznał ten zarzut za chybiony, albowiem z analizy zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego wynikało, że pozwana sama dokonywała z powodem wszelkich ustaleń odnośnie ceny i zakresu badań, podczas gdy faktyczny właściciel przedmiotowej działki wyłącznie złożył wniosek o wydanie pozwolenia na przeprowadzenie badań oraz udzielił zgody na wycinkę krzewów i drzew. Jednocześnie wskazał, że w niniejszej sprawie bezsporne było, iż strony nie zawarły między sobą umowy w formie pisemnej, co doprowadziło do rozważań, czy mimo braku formy pisemnej, do zawarcia umowy między stronami postępowania rzeczywiście doszło.

Ustalenia te zakwestionował Sąd Odwoławczy, który uznał zarzut apelacyjny naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za uzasadniony w części dotyczącej ustalenia biernej legitymacji pozwanej. Przyznał, że Sąd I instancji „z ustaleń, że pozwana bywała na działce w trakcie prac archeologicznych, przyglądała się im, prowadziła rozmowy z powodem i negocjowała z nim cenę i obszar prac” (s. 7 uzasadnienia), wyprowadził błędny wniosek, iż czynności te doprowadziły do zawarcia przez nią umowy o świadczenie usług, a tym samym, że zobowiązała się ona do zapłaty we własnym imieniu wynagrodzenia za prace wykonane przez powoda. W pozostałym zakresie Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji. Zarzut skarżącego, wobec tak odmiennej interpretacji stanu faktycznego przez Sądy orzekające, sprowadza się zatem do wskazania błędu, który jest skutkiem przekroczenia swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności), gdy dokonano ustaleń faktycznych na podstawie całego materiału dowodowego, lecz błędnie ocenionego przez sąd.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Odwoławczy odmiennie ocenił zebrany

w sprawie materiału dowodowy wskazując, że oceny legitymacji biernej pozwanej nie można ustalać jedynie w oparciu o zachowanie pozwanej, ale także należy zwrócić uwagę na kontekst prawny, na tle którego spełniono świadczenie objęte roszczeniem. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów sąd miał więc prawo ocenić na podstawie całego materiału zgromadzonego w sprawie jaką moc dowodową mają poszczególne dowody, o tym które z dowodów uznać za przekonujące oraz wysnuć z zebranego materiału wnioski.

W ocenie Sądu Najwyższego przeprowadzona analiza postępowania dowodowego mieściła się w uprawnieniach Sądu Odwoławczego do swobodnej oceny dowodów i nie może dostatecznie uzasadniać zarzutu oczywistej sprzeczności jego ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Odwoławczy, wprowadzie niezgodnie z oczekiwaniem powoda, ale przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób nienaruszający zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. Prowadzi to do wniosku, że Sąd Najwyższy nie widzi podstaw do przyjęcia, iż zarzut przedstawiony przez skarżącego na podstawie art. 89 § 1 pkt 3 u.SN jest uzasadniony.

Nie podlega uwzględnieniu również zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego wskutek bezpodstawnej w realiach sprawy odmowy zastosowania dyspozycji art. 353 § 1 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., w następstwie przyjęcia błędnej wykładni art. 31 ust. 1a pkt 2 u.o.z., skutkującej uznaniem, iż przewidziany w tymże przepisie prawa obowiązek pokrycia kosztów badań archeologicznych jest równoznaczny z wyłączeniem prawnej możliwości zawarcia umowy, w której inna osoba niż podmiot zamierzający realizować roboty ziemne lub dokonać zmiany charakteru dotychczasowej działalności na terenie, na którym znajdują się zabytki archeologiczne, zobowiązuje się względem wykonawcy badań archeologicznych do uiszczenia wynagrodzenia za przeprowadzenie badań archeologicznych, przy jednoczesnym pominięciu konsekwencji prawnych, wynikających z zasady swobody umów, statutowanej w ramach art. 353¹ k.c.

Sąd Najwyższy za nietrafny uznaje zarzut, że Sąd Odwoławczy na podstawie art. 31 ust. 1a pkt 2 u.o.z. uznał przewidziany w tymże przepisie prawa obowiązek pokrycia kosztów badań archeologicznych za równoznaczny

z wyłączeniem prawnej możliwości zawarcia umowy, w której inna osoba niż podmiot zamierzający realizować roboty ziemne lub dokonać zmiany charakteru dotychczasowej działalności na terenie, na którym znajdują się zabytki archeologiczne, zobowiązuje się względem wykonawcy badań archeologicznych do uiszczenia wynagrodzenia za przeprowadzenie badań archeologicznych. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie daje podstaw do wysuwania takiego wniosku. Zakwestionowanie przez Sąd Odwoławczy rozstrzygnięcie Sądu I instancji, co do zakresu oceny stanu faktycznego i wynikających z niego konsekwencji prawnych, nie daje podstaw do przyjęcia wskazanej przez skarżącego tezy.

Należy podkreślić, że niewłaściwe zastosowanie przepisów prawa może być podstawą do wniesienia skargi nadzwyczajnej wyłącznie w przypadkach, gdy dotyczy ono tych przepisów, które są przedmiotem subsumpcji – objętych podstawą faktyczną lub prawną kwestionowanego orzeczenia (zob. K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 483; por. także: wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2016 r., IV CSK 674/15; M. Sekuła-Leleno, *Podstawy kasacyjne w procesie stosowania prawa*, Ius Novum 2014, nr 5). Naruszenie prawa przez jego niewłaściwe zastosowanie może polegać także na niezastosowaniu określonej normy prawnej do konkretnego stanu faktycznego, pomimo istnienia podstaw do dokonania subsumpcji (lub odwrotnie). W sytuacji, gdy ustalony w sprawie stan faktyczny, będący podstawą rozstrzygnięcia, nie będzie odpowiadał hipotezie zastosowanej normy prawnej, będzie znaczyło to, że doszło do takiego rodzaju naruszenia prawa (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19 i wskazane tam orzecznictwo; z 28 października 2020 r., I NSNc 38/20; wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r., I NSNc 159/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 69/20).

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16 czerwca 2020 r. (I NSNc 40/19) wskazał m.in., że „[n]aruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie polega (...) na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie a normą prawną. Polega ono na błędnym pociągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej”

(tak też np.: wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2020 r., I NSNc 42/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19; wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19). Podstawą naruszenia prawa może być zatem błędne ustalenie treści ogólnych pojęć prawnych bądź błędne porównanie ustalonego stanu faktycznego ze stanem, który wynika z hipotezy normy prawnej (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 listopada 2002 r., II CKN 1492/00; por. także: wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 1997 r., I CKN 179/97; postanowienia Sądu Najwyższego: z 20 czerwca 1997 r., II CKN 246/97; z 28 października 2020 r., I NSNc 69/20).

W realiach niniejszej sprawy skarżący w rzeczywistości podważa ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd, który przyjął, iż powódka nie ma legitymacji biernej. W tak ukształtowanym stanie faktycznym nie sposób jest mówić o błędnej wykładni lub niewłaściwym zastosowaniu wskazanych przepisów, bez nawiązania do ustaleń poczynionych przez Sąd I i II instancji. Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, należy wskazać przede wszystkim, że umowa będąca przedmiotem oceny sądu, zawarta została przez osobę, która nie była do tej czynności w żaden sposób umocowana, o czym powód miał wiedzę. Powód przy dołożeniu minimum staranności, przed rozpoczęciem prac z łatwością mógł nawiązać kontakt z właścicielem i ustalić z nim wszystkie konieczne warunki. Okoliczności tej sprawy oraz wymogi administracyjnoprawne wręcz nakazywały kontakt z właścicielem i wyjaśnienie z nim wszelkich wątpliwości, zwłaszcza co do zakresu prac i wysokości wynagrodzenia. Właściciel nieruchomości nie rozporządził natomiast w żaden sposób swoją własnością i nie dał umocowania do takiego rozporządzenia, zatem pozwana działała faktycznie bez umocowania, co stawia pytanie o ważność mowy i to, jakie skutki wywołuje. Nie można tracić z pola widzenia, że powód jest profesjonalistą, tj. osobą prowadzącą działalność gospodarczą w zakresie świadczenia specjalistycznych usług archeologicznych. Miał świadomość, że pozwana nie jest właścicielem terenu, na którym miały być przeprowadzone badania oraz, co przyznaje sam skarżący, z żadnego ujawnionego w sprawie dowodu nie wynikało, iż występowała ona w charakterze pełnomocnika swego syna (właściciela działki). Pozwany jako profesjonalny podmiot musiał zdawać sobie

sprawę, że świadczone przez niego usługi podlegają także specjalnym regulacjom administracyjnym w postaci ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, gdzie pozycja właściciela, na co niewątpliwie zwrócił uwagę Sąd Odwoławczy, nie jest bez znaczenia.

Wobec podniesionych wątpliwości na uwzględnienie nie zasłużył również zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej, zasady zaufania do państwa oraz zasady bezpieczeństwa prawnego, wywodzonych z art. 2 Konstytucji RP oraz przysługującej powodowi na gruncie art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP konstytucyjnej ochrony praw majątkowych, z uwagi na wydanie prawomocnego rozstrzygnięcia, które stanowi wyraz akceptacji przez Sąd Okręgowy stanu równoznacznego z brakiem możliwości uzyskania przez powoda stosownego wynagrodzenia, mimo należytego wykonania przez niego zleconych mu przez pozwaną w ramach badań archeologicznych prac. Sąd Najwyższy nie kwestionuje, że powód doznał szkody w postaci nieotrzymania wynagrodzenia za wykonane usługi. Nie sposób jednak podzielić stanowiska, że odpowiedzialność za to ponosi Sąd Odwoławczy, który w ramach dopuszczalnej swobody oceny dowodów wywiódł z nich odmienne od stanowiska powoda wnioski. Brak wynagrodzenia jest raczej spowodowany ryzykownym postępowaniem powoda zarówno przez niezachowanie należytej staranności przy zawieraniu objętej roszczeniem umowy, jak i sposobem prowadzenia postępowania przed sądem – okoliczność, iż pozwana kwestionuje swoją legitymację bierną była znana powodowi już na początku postępowania, mimo to nie podjął on żadnych czynności, które mogłyby zniwelować ryzyko niekorzystnego rozstrzygnięcia, np. w zakresie możliwości zmian podmiotowych po stronie pozwanej.

Należy także podkreślić, że skarga nadzwyczajna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o charakterze wyjątkowym, który pozwala na zmianę albo uchylenie prawomocnych orzeczeń sądowych ewidentnie wadliwych, które nie powinny zapaść w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Nie służy zatem naprawianiu błędów wynikających z podejmowanych przez stronę decyzji.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie

Rzecznik Praw Obywatelskich nie zdołał wykazać zasadności podniesionych w skardze nadzwyczajnej zarzutów sformułowanych wobec zaskarżonego nią wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, odwołujących się do przesłanek szczegółowych wskazanych w art. 89 § 1 pkt 1, 2 i 3 u.SN.

Stwierdzenie, że żadna z podstaw szczegółowych nie okazała się zasadna, zwalnia Sąd Najwyższy od obowiązku badania zaistnienia w niniejszej sprawie przesłanki ogólnej, o której mowa w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, tj. konieczności wzruszenia zaskarżonego nią prawomocnego orzeczenia w celu zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Aby przesłanka ta uzasadniała uwzględnienie skargi nadzwyczajnej i w konsekwencji uchylenie zaskarżonego orzeczenia, musi wystąpić łącznie z jedną z określonych w powołanym przepisie przesłanek szczegółowych. W niniejszej sprawie uznać należy, że – z wyłożonych wyżej przyczyn – sytuacja taka nie ma miejsca.

Jeżeli Sąd Najwyższy stwierdzi brak podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, oddała skargę nadzwyczajną (art. 91 § 1 zd. 2 u.SN).

Niezależnie od merytorycznego ustosunkowania się do podniesionej przez RPO argumentacji w zakresie wadliwości zaskarżonego orzeczenia nie sposób pominąć faktu, że skarżący – przy świadomości, że stosowanie do treści art. 26 § 1 u.SN, „rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych należy do właściwości Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych” – wniósł ten nadzwyczajny środek zaskarżenia do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Wyraził przy tym opinię, że cały skład Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego został powołany w procedurze, która została uznana za wadliwą w uchwale połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20), a postępowanie prowadzone przed Izbą Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego po dniu 23 stycznia 2020 r. dotknięte miałyby być wadą nieważności.

Należy jednak zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20) uznał, iż uchwała połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego jest niezgodna z art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2

Konstytucji RP, art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz.U. 2004, nr 90, poz. 864/30 ze zm.) oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284, ze zm.). Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 Konstytucji RP), w związku z czym nie sposób wywodzić obecnie ze wspomnianej uchwały Sądu Najwyższego jakichkolwiek konsekwencji normatywnych, w tym w zakresie wykładni przepisów ustawowych. Działanie przeciwne naruszałoby Konstytucję RP oraz wiążące Rzeczpospolitą umowy międzynarodowe, z którymi niezgodność wspomnianej uchwały stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20).

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie z art. 398¹⁸ k.p.c., zgodnie z którym w razie wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub Rzecznika Praw Dziecka koszty procesu w postępowaniu kasacyjnym podlegają wzajemnemu zniesieniu. Powołany przepis z mocy art. 95 pkt 1 u.SN stosuje się również do postępowania w sprawie skargi nadzwyczajnej.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[as
a!]